

Krzysztof Świątek: Sześć lat po Smoleńsku



Dziennikarze Gazety Polskiej podali, że już pięć miesięcy po tragedii smoleńskiej premier Donald Tusk został powiadomiony o tym, że Rosjanie w trumnie Ryszarda Kaczorowskiego złożyli ciało innej osoby. wczesny szef rządu nie zareagował, rodzina ostatniego prezydenta RP na Wychodźstwie dowiedziała się o sprawie dopiero jesienią 2012 roku, tuż przed planowaną ekshumacją. Według informacji Gazety Polskiej ambasador Polski w Moskwie Jerzy Bahr już 24 września 2010 roku informował Tuska, że zdaniem Moskwy niezbędna będzie ekshumacja kilku zwłok i ponowne przeprowadzenie badań DNA.

Zdaniem prof. Wojciecha Roszkowskiego, który był moim gościem w programie TVP Info "Cztery strony" postawa premiera Tuska w tej kwestii wpisuje się w stosunek ówczesnych władz do tragedii smoleńskiej. To stosunek pełen zaniedbań, zaniechań, ostentacyjnego lekceważenia minimalnych względów nawet natury kulturowej. Fakt, że Rosjanie tak potraktowali ciała ofiar, wystawia im świadectwo. Natomiast to, w jaki sposób polskie władze do tego podeszły, jest chyba jeszcze bardziej bolesne. Oznacza to brak szacunku władz do własnych obywateli.

Ujawniony skandal dopełnia obrazu ostatnich prawie 6 lat. Państwo polskie po 10 kwietnia 2010 roku nie zdało egzaminu z podmiotowego traktowania ofiar tragedii i członków ich rodzin. Uruchomiono wtedy mowę nienawiści przeciwko rodzinom smoleńskim, które domagały się prawdy. Sugerowano, że chodzi im tylko o wysokie odszkodowania. Prof. Roszkowski mówi, by odciąć się od języka pogardy wobec ludzi, którzy wtedy stracili najbliższych. Jednocześnie stawia sprawę jasno: Donald Tusk i rządzący wówczas Polską nie unikną pytań o postawę przed i po 10 kwietnia. Musimy te pytania stawiać, by przywrócić w życiu publicznym przyzwoitość.

Krzysztof Świątek

fot. M. Żegliński